

# Znieczulenia tańsze!

Nie 600, a 300 zł będzie od 1 lipca kosztowało znieczulenie dla rodzających w opolskiej porodówce. Taką decyzję po publikacjach „Gazety” podjęła wczoraj dyrekcja szpitala. I deklaruje, że chce całkowicie znieść opłaty

BEATA ŁABUTIN

•• -Obniżyliśmy cenę, ale pójdziemy dalej, wystąpimy do centrali NFZ-etu, bo chcielibyśmy móc znieczulać za darmo wszystkie pacjentki, które o to proszą - mówi dr Wojciech Guzikowski, wicedyrektor ds. medycznych w szpitalu przy Reymonta i regionalny konsultant ds. ginekologii i położnictwa.

O darmowe znieczulenia do porodu dopominamy się na łamach „Gazety” od trzech tygodni. 7 głosów, jakie do nas docierają, wynika, że Opolanki chcą być znieczulane. Tymczasem na Opolszczyźnie wszystkie chętne rodzające znieczula się tylko w niewielkim niepublicznym szpitalu w Kluczborku, pojedyncze przypadki odnotowuje się w Nysie i Kędzierzynie-Koźlu. W opolskiej porodówce, którą ciężarnie z całej Opolszczyzny najczęściej wybierają na miejsce narodzin swojego dziecka, znieczulenie na życzenie kosztuje 600 zł. To kwota, która stanowi barierę nie do pokonania dla wielu rodzin.

To ma się zmienić. - Po tekstach „Gazety” napisałem do naszej pani dyrektorki jako lekarz, nie jako administrator, postulując, byśmy raz jeszcze przeanalizowali sytuację dotyczącą znieczuleń do porodu w naszym szpitalu - mówi dr Guzikowski.

- Jestem ich wielkim zwolennikiem i cieszę się, że trwa dyskusja na ten temat. Uważam, że każda rodzająca, która tego chce, powinna znieczulenie otrzymać. Trzeba jednak wypracować jakieś rozwiązanie, bo w tak dużym szpitalu jak nasz, gdzie rocznie odbywa się ponad 2 tys. operacji, nie da się tego robić bez finansowania tej procedury i bez zmian organizacyjnych.

## Chcą być szpitalem bez bólu

Wczoraj w szpitalu przy Reymonta odbyła się narada w tej sprawie. Postanowiono, że od 1 lipca za znieczulenie na życzenie trzeba będzie zapłacić o połowę mniej niż dotychczas - to znaczy 300 zł.

Dziś natomiast z dyrekcją szpitala i pracującymi tam anestezjologami spotka się dr Józef Bojko, regionalny konsultant ds. anestezjologii i intensywnej terapii, wielki zwolennik znieczuleń do porodu, autorytet



Więcej Opolank będzie mogło sobie pozwolić na znieczulenie porodu na życzenie

w dziedzinie leczenia bólu. - Będziemy szukać rozwiązania, bo chcielibyśmy iść w kierunku bezpłatnych znieczuleń, zwłaszcza że przystępujemy do programu „Szpital bez bólu”, więc sporą niezręcznością byłoby, gdyby w naszym szpitalu trudno było o znieczulenie do porodu. Chcemy tych znieczuleń, przecież nikt nie lubi patrzeć na czyjeś cierpienie - dodaje dr Guzikowski. - Czasy Księgi Rodzaju, w której czytamy, że „w bólach rodzić będziesz”, to przeszłość.

Kiedy pytam, dlaczego w ostatnich latach nie znieczulano na życzenie za darmo, dr Guzikowski tłumaczy, że prowadzenie rodzącej w znieczuleniu wymaga uważnego nadzoru, konieczna jest też obecność anestezjologa, ginekologa i położnej.

- Rodząca nie czuje bólu, nie poczuje więc także tego, że coś zaczyna się dziać nie tak. To wszystko - większa obsada personelu, aparatura, leki, sprzęt - sporo kosztuje. Poza tym czasem do południa mamy jednocześnie nawet 11 rodzących, znieczulenie ich wszystkich przy obsadzie pięciu anestezjologów jest po prostu fizycznie niemożliwością - zaznacza.

Dr Guzikowski uważa, że finansowanie znieczuleń przez NFZ pozwoliłoby na zatrudnienie dodatkowego

anestezjologa. - Myślałem o anestezjologu, który dyżuruwałby pod telefonem, ale decyzja nie należy do mnie - mówi dr Guzikowski. - Ja wolałbym znieczulać, niż o tym rozmawiać.

## Poród rodzinny za darmo

Przy okazji walki o darmowe znieczulenia udało się uzyskać coś jeszcze. Do tej pory poród rodzinny w szpitalu przy Reymonta kosztował 150 zł. Od 1 lipca opłata - już jako dowolnej wysokości darowizna - będzie dobrowolna.

- Mamy nadzieję, że liczba porodów rodzinnych dzięki temu wzrośnie, bo z ankiet, jakie przeprowadziliśmy, wynika, że 18 proc. rodzących jako powód rezygnacji z porodu rodzinnego wymienia właśnie konieczność zapłaty - mówi dr Guzikowski. ●

beata.labutin@opole.agora.pl

## || Ile to kosztuje

•• W 2001 r. na opolskiej porodówce znieczulono 174 porody. W 2005 - już 433. Wtedy to NFZ refundował znieczulenie, płacąc za każde 300 zł. - Rocznie dało nam to 130 tys. zł - mówi dr Guzikowski. Po tem zasadę finansowania się zmie-

## KOMENTARZ

BEATA ŁABUTIN,  
GAZETA WYBORCZA

•• Jeszcze nie za darmo, ale o połowę taniej. To już coś. Można przyjąć, że z dobrodziejstw znieczulenia skorzysta teraz znacznie więcej rodzących - zapewne wiele rodzin uzna, że 600 zł wyłożyć nie byłyby w stanie, ale 300 zł już tak. Cieszymy się, że opolskie mamy będą miały lżej i że przyłożyliśmy do tego rękę. Ale czekamy na więcej. Czekamy na powszechne darmowe znieczulenia na naszej porodówce. Tym bardziej że polskie prawo gwarantuje obywatelowi bezpłatne leczenie bólu bez względu na jego pochodzenie. Czyli bólu porodowego też. ●

nię; osobnej refundacji znieczulenia już nie było - ich liczba spadła w 2006 r. do 173.

W 2007 r. było ich 149, w 2008 - 147. - Jeśli przyjąć, że za każde szpital wziął 600 zł, to daje to 88 tys. zł - liczy dr Guzikowski. - Gdybyśmy wiedzieli, że wariant pierwszy jest znacznie korzystniejszy i dla szpitala, i dla rodzących. ●

